Zbigniew Opas
89-604 Chojnice
ul. ……..

Chojnice, 28.12.2012

Pan
Ryszard Stachurski
Wojewoda Pomorski

Niniejszym pismem wnoszę o uchylenie Uchwały Rady Miejskiej Chojnic nr XXVII/289/12 z dnia 21.12.2012 roku w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i stawki tej opłaty ze względu naruszenie zasad sprawiedliwości społecznej i brak konsultacji społecznych.

Uzasadnienie

W dniu 21.12.2012 roku Rada Miejska Chojnic podjęła Uchwałę w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi i stawki tej opłaty. Uchwała jest niesprawiedliwa społecznie, bo kosztów wzrostu opłat nie rozkłada równomiernie na wszystkich mieszkańców. Do tej pory przeciętna czteroosobowa rodzina korzystała z pojemnika 120 litrowego. Odbiór odpadów kosztował około 60 zł kwartalnie, czyli 20 zł miesięcznie. Po wprowadzeniu nowych zasad ta sama rodzina zapłaci 40 zł miesięcznie. Wzrost opłat o 100% nie ma żadnego uzasadnienia. Taki sposób jest rażąco niesprawiedliwy dla rodzin wielodzietnych, co stoi w jawnej sprzeczności z deklarowaną przez Państwo polityką prorodzinną. Bogata dwuosobowa rodzina za dwukrotny odbiór pojemnika 120 litrowego zapłaci 20 zł miesięcznie. Mieszkająca obok rodzina z czwórką dzieci zapłaci za taki sam pojemnik 60 zł miesięcznie. Taki sposób rozliczenia woła o pomstę do nieba. Ustawa daje możliwość ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi od ilości zużytej wody w danej nieruchomości. Tego rozwiązania radni w ogóle nie wzięli pod uwagę, bo opłata nie byłaby stała. Lepiej, zdaniem radnych, tak jak z dietami naliczać z góry po równo, a nie od zaangażowania w pracę.
Wątpliwości budzi zapis z §1 – *opłata za gospodarowanie odpadami komunalnymi powstającymi na terenie nieruchomości, na których* ***zamieszkują*** *mieszkańcy*. Bogaty, który ma kilka nieruchomości zapłaci za odpady z jednej, tej, na której mieszka. Za pozostałe zapłacą wszyscy. Uchwała powinna jasno określać, co oznacza zamieszkanie, bo daje to pole do szykanowania mieszkańców.

Zmiany do Ustawy zostały wprowadzone Ustawą z dnia 1.07.2011 roku. Pora więc przyjrzeć się pracy Komisji Ochrony Środowiska Rady Miejskiej Chojnic.

Posiedzenie w dniu 18.01.2012 roku (czas trwania 30 minut) – opiniowanie materiału sesyjnego, projekty uchwał przyjęto do wiadomości, bo cyt. „sprawy były omawiane na innych komisjach". Radny Szlanga wykazał się wyjątkową ignorancją, skoro stwierdził, cyt. „nie wiem, czy już obowiązuje nowa ustawa śmieciowa".

Posiedzenie w dniu 15.02.2012 roku (czas trwania 70 min, wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) – jak zwykle opiniowanie materiału sesyjnego, a omówienie ustawy „śmieciowej" podsumował radny Szlanga cyt. „ustawa jest, ale brakuje rozporządzeń wykonawczych, nie ma praktycznie możliwości dalszego działania w mieście". Tow. Szlanga czeka na wytyczne jak za PRL-u.

Posiedzenie w dniu 14.03.2012 roku (czas trwania 30 minut) – jak zwykle opiniowanie materiału sesyjnego, po czym zabrał głos Kowalik i obwieścił światu, cyt. „w sprawach bieżących nie ma dzisiaj żadnych zgłoszonych tematów".

Posiedzenie w dniu 24.04.2012 roku (czas trwania 30 minut) – jak zwykle opiniowanie materiału sesyjnego, zgoda na podwyższenie kwoty za odpady niesortowane i najważniejsze sprawy bieżące, czyli zamknięcie obrad komisji.

Posiedzenie w dniu 16.05.2012 roku (czas trwania 120 min, wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) – dwa zdania poświęcono jeżykowi zwyczajnemu, po czym radny Gabryś poruszył sprawę dyrektora Rekowskiego, bo cyt. „nie można już tak dłużej czekać i się bawić w ciuciubabkę". Następnie radni udali się na wizję w Parku 1000-lecia.

Posiedzenie w dniu 25.05.2012 roku (czas trwania 30 minut) – jak zwykle opiniowanie materiału sesyjnego. W sprawach bieżących przegłosowano wniosek o zbadanie wody w Parku. O innych wizjach protokół milczy.

Posiedzenie w dniu 15.06.2012 roku (czas trwania 30 min, wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) – opinia w sprawie zasad korzystania z parku.

Posiedzenie w dniu 25.06.2012 roku (czas trwania 30 minut) – jak zwykle opiniowanie materiału sesyjnego. Tow. Szlanga dokonał epokowego odkrycia, że są dwie stawki za odpady, jedna za śmieci niesortowane, a druga za sortowane. Przewodniczący komisji Kowalik naliczył około 12-13 usychających drzew w Parku 1000-lecia i dalej prawdziwa perełka, cyt. „ale być może jakby tak się przeszedł wszędzie i dokładnie sprawdził, to może i więcej by też znalazł". Protokół nie podaje, gdzie udał się Kowalik po zamknięciu posiedzenia komisji.

Posiedzenie w dniu 22.08.2012 roku (czas trwania wspólnego posiedzenia 7(!) komisji 2 godziny)
- opiniowanie materiału sesyjnego i uwaga Kowalika na 3 pojemniki z ulicy Młodzieżowej.

Posiedzenie w dniu 19.09.2012 roku (czas trwania 30 min, wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz Rewizyjną) – opiniowanie materiału sesyjnego i uwaga Kowalika, że niedokładnie wykoszono trawę na placu rekreacyjnym.

Posiedzenie w dniu 15.10.2012 roku (czas trwania 30 min, wspólnie z Komisją Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej) – tradycyjnie opiniowanie materiału sesyjnego.

Komisja Ochrony Środowiska przez cały rok praktycznie nic nie zrobiła w sprawie zasad gospodarowania odpadami komunalnymi. Komisja sprowadziła się do wymiany uprzejmości dwóch starszych panów. Tajemnicą pozostaje pytanie, co w tym towarzystwie robi taki ambitny człowiek, jak p. Bluma? Przewodniczący za swoją „ciężką " pracę otrzymuje około 12 tysięcy złotych rocznie, a pojęcia o ochronie środowiska nie ma żadnego. To jest ostatni mieszkaniec miasta, który w ogóle powinien być w tej komisji. To zadaniem tej komisji było rzetelne opracowanie alternatywnych zasad gospodarowania odpadami komunalnymi i przedstawienie jej do konsultacji społecznych. Skoro komisja nie zrobiła nic, to trudno oczekiwać od mieszkańców opinii. Tylko, jako listek figowy do rzekomych uwag można uznać uzasadnienie do projektu uchwały, że nikt nie zgłosił uwag. Skoro informacja o tym, ukryta była na stronach urzędu miasta, to trudno oczekiwać uwag w terminie 7 dni.

Odpady komunalne są takim samym towarem jak energia elektryczna, woda, czy gaz. Każdy chce płacić za to, co zużył i wyprodukował. Najsprawiedliwiej byłoby, gdyby mieszkańcy płacili za rzeczywistą ilość wytworzonych odpadów. Wystarczyłoby wyrywkowo ważyć wytworzone odpady i na tej podstawie szacować opłaty. Ważeniem mogliby, przy okazji odbioru odpadów, zająć się strażnicy. Wszak zgodnie z Ustawą pełnią służebną rolę wobec społeczeństwa. Nadzorem nad prawidłowością ważenia powinien zająć się przewodniczący komisji Ochrony Środowiska.

Panie Wojewodo,

Biorąc powyższe pod uwagę wnoszę o uchylenie uchwały i skierowanie jej do ponownego rozpatrzenia przez Radę Miejską Chojnic.

Zbigniew Opas